MINISTERSTWO INFORMACJI
I DOKUMENTACJI

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 19 MARCA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

I.

Dotyczące Polski.

LAUSANNE, po francusku, 18.III. godz. 21,55.

Rada Związkowa przyjęła rezygnację pułkownika Henri, dotychczasowego komisarza do spraw internowanych wojennych i wyraziła mu podziękowanie za jego dotychczasową działalność. Jak wiadomo wśród internowanych żołnierzy znajduje się duża ilość żołnierzy Polaków, którzy przekroczyli granicę Szwajcarji wraz z jednostkami francuskimi w czerwcu 1940 r. Ze wszystkich żołnierzy cudzoziemskich internowanych stanowią oni największy kontyngent.

RADIOSTACJA im. T. KOŚCIUSZKI, po polsku, 18.III. godz. 15,10, 19,55 i 21,05.

Mobilizacja totalna we Francji jest kompletnym fiaskiem. Jak wytłumaczyć sobie ten fakt? Zwartością i jednością, które wykazał naród francuski w tej decydującej chwili. Gdy okupanci wydają rozkazy wyjazdu do Niemiec, robotnicy przystępują do strajku, a częstokroć żony ich wstrzymują pociągi kładąc się na szyny kolejowe. Inni robotnicy uciekają masowo w góry i przyłączają się do partyzantów. Społeczeństwo francuskie czynnie popiera robotników, dopatrując się w tej pomocy jedynie aktu patryjotycznego i nie kierując się bynajmniej swą przynależnością społeczną lub polityczną. Społeczeństwo wie, że robotnicy, wolący ginąć z bronią w ręku niż czekać na powolną śmierć, pracując na katordze niewolniczej w Niemczech, czynią to z pobudek patryjotycznych. Przykład narodu francuskiego wskazuje nam drogę: każdy wielki naród w decydującej chwili wybiera miecz walki, odrzucając kajdany niewoli.

Hacha znany był opinii światowej na długo przed Quislingiem. Długi łańcuch zbrodni, które popełnił ten uległy i spodlały starzec, powiększył się obecnie o jeszcze jedno ogniwo: Hacha wysłał w dniu czwartej rocznicy przyłączenia Czech do Niemiec depeszę do Hitlera, podkreślając doniosłe znaczenie tego historycznego faktu dla dziejów Czech. Naród czeski inaczej obchodzi tę rocznicę: urządza mianowicie masowe strajki. Rozprawiwszy się już z Heidrichem, naród czeski da sobie w odpowiedniej chwili radę z Hachą.

Dochodzą nas głosy nowej stacji radiowej polskiej "Swit". Słuchamy, słuchamy i wyjść nie możemy z podziwu: rozgłośnia ta przemawia widocznie za szlachtę broniącą swych interesów. Pod płaszczykiem pseudopatryjotycznych haseł rozgłośnia przemyca wiadomości demoralizujące, hasła zacofane i godzi tym w samo serce narodu. Snując pajęczynę z kłamstw pragnie zmylić niepewną jeszcze swego zdania politycznego młodzież, a tym samym dopuszcza się wyraźnej zdrady wobec świętej naszej sprawy. Dla przykładu podamy dwa kwiatki z bukiecika kłamstw. Omawiając sprawę mobilizacji totalnej radiostacja powiada: "Ale nie uciekajcie do partyzantów!". Oczywiście zależy im na tym, żeby młodzież nie przyłączała się do partyzantów, ponieważ nie chcą walki z okupantem. Czy nie cuchnie to na kilometr zdradą? Drugi kwiatek: powtarzając starą goebbelsowską bajkę, że partyzanci nasi to nie Polacy, a żołnierze armii czerwonej, zrzucani ze spadochronami na naszych ziemiach, dodają, że partyzanci nasi wogóle nie walczą, a mają tendencję wyczekiwania. Cóż za brudna robota! Któż to czeka, partyzanci nasi, którzy bohatersko walczą z najeźdźcą nie zważając na liczebną przewagę Szwabów, czy ci panowie, którzy zawsze nawoływali do bierności, do czekania, do cierpliwości? Doświadczenie uczy, że dla stwierdzenia oblicza politycznego przemawiającego nie należy się dać zmylić żadnej taniej frazeologji, lecz poprostu zapytać się: komu jest ta cała heca na rękę? kto z niej może skorzystać? Na to pytanie jest tylko jedna odpowiedź: korzystać może z tej rozgłośni i z haseł przez nią głoszonych jedynie Hitler. Frazeologja Switu jest źle maskowana: jest to rozgłośnia Hitlera. Panowie ze Switu - to towarzysze polityczni Becka, który, przykrywając się figowym listkiem rzekomej racji stanu, działał na korzyść nazistów. W okresie terroru niemieckiego, wysiedleń przymusowych,

mord erstw, gwałtów i samowoli, w okresie gdy decydują się losy naszego kraju, panowie ci chcieliby wciąż jeszcze czekać. Ale naród nasz wie, że Polska, napadnięta przez Hitlera na samym wstępie wojny, przed innymi narodami powinna stanąć do walki. Dlatego nawoływanie do bierności jest zdradą sprawy narodowej. Dlaczego milczy wciąż rząd polski w Londynie?

Panowie okupanci łamią sobie głowy nad tym jakby podwyższyć wydajność polskiego robotnika na katordze niemieckiej. Jedni mówią, że osiągnięcie tego celu jest możliwe jedynie za pomocą drakońskich wprost środków, inni znów twierdzą, że trzeba robotnikom polskim polepszyć byt, dając im znośniejsze warunki życia. A cała ta dyskusja toczy się w prasie niemieckiej i przez radio na naszych oczach właśnie w chwili kiedy okupanci ilustrują te dwie metody poglądowymi przykładami raz barbarzyńskiego terroru, raz znów namowy i rzekomej łagodności. Odpowiedzią robotnika polskiego był, jest i będzie sabotaż. Jaka jest doprawdy wydajność polskiego robotnika, o tym dowiedzą się Niemcy dopiero wtenczas, kiedy robotnik pracować będzie dla Polski, a nie dla znienawidzonych hitlerowców.

Patryjotycznie nastawiony i naszej sprawie w walce ze wspólnym wrogiem przychylny naród angielski dziwi się, że nie udało się nam dotychczas doprowadzić do rzeczywiście szczerego porozumienia z Rosją sowiecką. W prasie angielskiej ukazują się artykuły, karykatury, felietony, które krytykują nasz rząd w Londynie, starając się go przekonać, że ścisła współpraca z Rosją sowiecką jest koniecznym warunkiem naszego bytu państwowego. Anglicy mało mają zrozumienia dla sporów o granice wschodnie i wskazują często na możliwość wysiedlenia ludności niemieckiej Prus Wschodnich do Niemiec i uzyskanie całej tej ziemi jako rekompensaty za ziemie wschodnie, na których mieszkają Białorusini i Ukraińcy, mający takie samo prawo do niepodległości jak i nasz naród. Najważniejszym warunkiem jest do tego ścisła współpraca z Rosją sowiecką i obowiązkiem naszym jest wpłynąć postawą narodu na to, ażeby więzy przyjaźni z naszym wschodnim sąsiadem zacieśnić.

RZYM, po francusku, 18.III. godz. 23,45.

Polski minister spraw zagranicznych w Londynie protestował przeciwko koncepcji, według której losy świata po wojnie miałyby zależeć od woli wielkich mocarstw, a więc od paktu czterech. Jak widać protesty Polaków nie były uwieńczone zbytnim powodzeniem, ponieważ podróż pana Edena do Waszyngtonu zmierza właśnie do niczego innego niż do zawarcia takiego paktu na szkodę pomniejszych narodów.

ZEESEN, po angielsku, 18.III. godz. 19,00.

Korespondent dyplomatyczny Transoceanu, Piscatore, stwierdza, że państwa osi rozpoczęły dyskusję na temat przyszłego statutu Europy; jak wiadomo dotychczas państwa osi nie myślały o określaniu przyszłej struktury politycznej nowej Europy, uważając ją raczej za zależną od wielu zagadnień praktycznych, a szczególnie doświadczeń. Obecnie widocznie okres doświadczeń uważany jest za ukończony. Rozmowy Ribbentroppa z Mussolinim niewątpliwie zawierały przede wszystkim te tematy, tak ważne dla przyszłości całej Europy. Zajęcie się tym tematem przez sfery miarodajne jest tym znamienniejsze, że odbyło się właśnie w chwili kiedy na tematy dotyczące różnych widmowych rządów w Londynie doszło do zatargu między Anglią a Sowietami. Zwraca to uwagę szczególnie krajów neutralnych, które zaniepokojone były silnie angielskim desinteressement w sprawie wschodnich granic Polski. W Berlinie przypuszcza się nawet, że podróż Edena do Waszyngtonu pomyślana jest jako przeciwdziałanie W. Brytanii w stosunku do planów politycznych osi w przedmiocie przyszłego statutu politycznego nowej Europy. Wniosek czterech amerykańskich senatorów interpretowany jest w Berlinie jako objaw silnego zdenerwowania w obozie aliantów.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

WASZYNGTON, NBC, po niemiecku, 18.III. godz. 19,30.

Propagandyści niemieccy rozwodzą się obecnie na temat wspaniałych umocnień obronnych, jakie posiada Europa w obliczu inwazji przez aliantów i nazywa Europę zachodnią "niezdobytą twierdzą". Ale jest to tylko jedna z licznych idees fixes Hitlera, a dotychczas wszystkie te jego idee okazywały

się mylne.Hitler przewidywał w swoim czasie kapitulację Anglii po kapitulacji francuskiej;Hitler posunął się tak daleko,że niętylko przewidział,ale nawet ogłosił zniszczenie armii rosyjskiej.Ale armie nie znikają,jeżeli się je uważa za zniszczone.We wszystkich tych wypadkach pomylił się tak,jak pomylił się licząc na spacyfikowanie Europy i jak niewątpliwie pomyli się, twierdząc obecnie,że Europa jest niezdobytą twierdzą.Za wszystkie pomyłki Hitlera płaci i płacić będzie naród niemiecki,który mu uwierzył i który go usłuchał.A jedyną obiecaną przestrzenią życiową dla kwiatu młodzieży niemieckiej będzie bratnia mogiła,jedno wielkie cmentarzysko we wszystkich zakątkach Europy.

III.

Ogólne.

RZYM,po angielsku,18.III.godz.23,00.
Komentarz Fabio Massimo na marginesie podróży Edena do Waszyngtonu. Przyczyną wyjazdu Edena do Waszyngtonu były nieporozumienia ze Stalinem,który - jak się zdaje - stracił cierpliwość i żądał szybkiej akcji,ponieważ uważa,że armia czerwona w dostatecznym stopniu cierpiała od ataków Hitlera i że dziś skolei Anglosasi powinni odciążyć Rosję.Porozumienie ze Stalinem jest oczywiście trudne,ponieważ ustroje kapitalistyczny i komunistyczny mało mają ze sobą wspólnego;jeden chce zburzyć to co drugi chciałby utrzymać; wspólny jest im tylko bezgraniczny,bezwzględny imperializm.

Godz.23,45, pofrancusku.
W Anglii dużo się mówi o tym,że ustrój faszystowski polega na narzucaniu zdania grupy rządzącej całemu narodowi i że faszyści nie tolerują wolnego słowa,a przeciwników politycznych zgładzają.Namyślmy się troszkę nad tym.Dlaczego Anglia dopatruje się tych przywar jedynie u faszystów,a nie widzi ich u swoich sowieckich aliantów? Sowiety właśnie mają otrzymać wybitne stanowisko wśród narodów zjednoczonych - pracuje dziś właśnie nad tym pan Eden.Ciekawe czy ma być to nagroda za wolność słowa,jaka panuje w Rosji sowieckiej!

DEUTSCHER VOLKSSENDER,po niemiecku,18.III.godz.22,40.
Tylko w urojeniu naiwnych ogłupiaczy narodu zrodzić się może myśl,że armia nasza będzie jeszcze kiedykolwiek w stanie rozbić armię rosyjską.Jeżeli się nam to nie udało w latach 1941 i 1942,kiedy działał jeszcze element zaskoczenia,kiedy sprzęt aliancki nie był jeszcze rzucony do akcji,i kiedy armie nasze nie miały tych wielkich luk,jakie wykazują dzisiaj.Zagadnieniem armii niemieckiej jest dziś już nie rozbicie frontu rosyjskiego,a obrona Europy przed inwazją aliantów.

MOSKWA,po polsku,18.III.godz.23,15.
Armia czerwona prowadzi - w istocie rzeczy na własną rękę - wojnę z faszyzmem światowym i trzeba przyznać,że wojnę tę prowadzi wspaniale.Oczywiście istnieją niepowodzenia,ale wobec wielkich sukcesów ostatnich miesięcy są one bardzo nikłe.Na dowód,że sytuacja nie zmieniła się zupełnie po odbiciu Charkowa przez Niemców możemy zacytować Dietmara,który napewno nie może być posądzony o stronność na rzecz armii czerwonej.W przemówieniu swym Dietmar zaznaczył,że nie wolno narodowi niemieckiemu wpadać w optymizm,ponieważ armia czerwona odniosła wiele poważnych sukcesów i odzyskała wszystko to co Niemcy zabrali w ciągu r.1942.Dodać tu możemy:nadmierna skromność panie generale!Szlusselburg,Wielkie Łuki,Wiaźma - czy to też są zdobycze r.1942?

Godz.17,30, po polsku.
Straty armii rumuńskiej na froncie radzieckim są nadspodziewanie wysokie.Pod Odessą i na Krymie wyniosły one prawie 250 tys.ludzi,w rannych i zabitych.Od początku niemieckiej ofensywy czerwcowej armia rumuńska skrwawiła się silnie i z 26 dywizji wysłanych na front niema dziś ani jednej, któraby posiadała stan 50%-owy.Kilkadziesiąt tysięcy Rumunów dostało się do niewoli.

KUJBYSZEW,po polsku,godz.18,30, 19,15, 22,15, 23,15.
Komunikaty frontowe.- Komunikaty RBI o okrucieństwach niemieckich.

IV.
Z ostatniej chwili.

BERLIN, po niemiecku, godz. 12,45.
Na wczorajszej konferencji prasowej w ministerstwie spraw zagranicznych powoływano się na Daily Express, stwierdzając, że zawiera on potwierdzenie przypuszczeń berlińskich co do tematów, jakie poruszy Eden w Waszyngtonie. Są to stosunki Stanów Zjednoczonych i Anglii do Sowietów, stosunek Sowietów do Polski, stosunki Jugosławii do Sowietów, ustosunkowanie się Stanów do de Gaulle'a i sprawa traktowania Niemiec po wojnie.

Godz. 14,02.
Jak donosi Tass z Waszyngtonu Eden spędził wraz z Halifaxem 2 godziny na obiedzie u Litwinowa, gdzie toczyły się rozmowy na te tematy, które Eden ma poruszyć w Białym Domu. Bezpośrednio po obiedzie u Litwinowa Eden z Halifaxem udali się do Białego Domu.

MOSKWA, po angielsku, godz. 13,09.
W reportażu frontowym opisuje korespondent CBS, W. Downs, walki toczące się na południowym odcinku frontu i stwierdza, że prowadzone są z niesłychaną zaciekłością przez obie strony. Toczą się one na odcinku Czugujew-Woroszyłowgrad, przyczym Niemcom nie udało się utrzymać przyczółków mostowych na rzece Doniec.

W Stanach Zjednoczonych odbyła się przed kilku dniami uroczystość na rzecz czerwonej armii. W uroczystości brali udział przedstawiciele 25 narodów Stanów Zjednoczonych. Przewodniczącym był Grużycki /?/, prezes Związku wszechsłowiańskiego Stanów Zjednonych.

Ze Sztokholmu donoszą, że pułkownik de la Rocque, znany przywódca francuskich faszystów zaaresztowany został w Clermont-Ferrand. Przyczyn aresztowania nie ujawniono.